№. 71. w Niedzielę dnia 24. Marca 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się pierwszym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi 1 Tal. 11 sgr. 3 fen.; dla zamiejscowych 1 Tal. 21 sgr. 9 fen. — Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie z wyjątkiem poniedziałków wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całéj Monarchii.

Prenumerata exempl. na papierze kancellaryjnym wynosi 15 śgr. ćwierćrocznie więcéj od powyższéj ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Dla wygody Szanownéj Publiczności tutejszéj będzie także Pan **G. Bielefeld** kupiec w starym rynku pod Nr. 87. przyjmował prenumeratę na naszą gazetę i wydawać ją będzie prenumeratorom od godziny 7. zrana.

Poznań, dnia 24. Marca 1850. **Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.**

Berlin, d. 22. Marca. — Ministerstwo austryackie i pruskie, jak powiada berlinska Nationalzeitung, na wyścigi stara się pozyskać Saksonią na swoją stronę. Ministerstwo austryackie okazuje wzgląd przemysłowi saskiemu, popiera przesyłki austryackich fabrykantów na saską wystawę, gdy tymczasem rząd pruski w swych na pół urzędowych dziennikach odradza swym fabrykantom wysyłanie płodów przemysłu i przez to obraża stan przemysłowy saski, lubo tylko zagniewanym jest na rząd saski. Daléj rząd austryacki pozwala towarzystwu assekuracyi ogniowéj w Lipsku na wolną praktykę swoich interesów w państwie austryackiém. Są to nici wprawdzie cienkie, ale mocno pociągające przemyślnych Sasów. Naprzeciw temu ministerstwo pruskie stara się wciągnąć arystokracyą saską w swe siecie, odszukuje starego szlachcica saskiego Karlowitza i mianuje go komisarzem w Erfurcie. Widać, że Austrya szerzéj sobie jedna zwolenników w Saksonii niż Prusy.

Do ostrożności, jakich się władza w dniu 18. Marca chwyciła, policzyć należy ustawienie konstablerów przed drukarniami i księgarniami demokratycznemi Konstablerowie przetrząsali ludzi wychodzących z pakietami z takich księgarń i drukarń. Od samego rana dnia 18. Marca rozpoczęły się podobne polowania, jednych ludzi puszczano, drugich odprowadzano na odwachy. Tak np. w południe wychodził posługacz od księgarza Loewenherza, trzymając pod pachą pakiet druków, a między innemi poezyą pod tytułem: pogląd i nadzieje w dniu 18. Marca. Posługacza zatrzymano, odprowadzono na odwach, a ztamtąd na Stadvogtei, gdzie go wysłuchano i zabrano mu egzemplarze poezyi. Podobny los spotkał innych ludzi.

Robotników oddalonych przez fabrykanta machin Borsiga, policya wydaliła z miasta. Przypominamy sobie, że ten sam Borsig, który wygania robotników z swéj fabryki za obchód uroczystości 18. Marca w Friedrichshajnie, sam szedł na czele swoich robotników podczas wielkiego i uroczystego pogrzebu poległych w czasie rewolucyi marcowéj w Berlinie.

Erfurt, d. 20. Marca. — Dziś z rana parlament został zagajony. O godzinie 9. towarzystwo śpiewaków tutejszych przechodziło z muzyką i chorągwiami po ulicach. Deputowani udali się do kościołów ogodzinie 10. na nabożeństwo. Sala przeznaczona na posiedzenia parlamentu po prostu wygląda. Wzdłuż głównéj ściany na wzniesieniu znajduje się 16 krzeseł dla członków rady administracyjnéj i stół przed krzesłem przewodniczącego. Przestrzeń dolna dość szczupła całkiem zajęta krzesłami przeznaczonemi dla deputowanych. Po obu stronach sali utrzymują ogień na kominach, bo zimno dokucza. Deputowani wchodzą na salę o godzinie 11., a ministrowie pruscy hr. Brandenburg, Manteuffel i hr. Arnim na przodzie zasiadają.

Pan Radowitz temi słowy zagaja posiedzenie. Moi panowie! Statutem z dnia 26. Maja połączone rządy, zobowiązały się nadać ludowi niemieckiemu konstytucyą według ogłoszonego wówczas projektu i przedłożyć go sejmowi do potwierdzenia. Wtenczas przypuszczano nadzieję, że całe Niemcy oprócz państw austryackich przyłączą się do tego związku, ale dopełnienia od tego warunku nie uczyniono zawisłém, ale w §. 1. przewidziano przypadek, że i inne państwa do związku tego przystąpią. Gdy potém jedne po drugich nadchodziły oświadczenia, że wielka większość rządów niemieckich postanowiła się połączyć, natenczas złączone państwa nie mogły się wstrzymać od dopełnienia przyrzeczeń danych narodowi, o ile to od nich zawisło, acz Bawarya, Wirtemberg i niektóre mniejsze rządy oświadczyły częścią, że wcale nie przystąpią, częścią, że rzecz tę tymczasowo w zawieszeniu pozostawią. Tylko Hanower i Saksonia były innego zdania; uważały za rzecz niewczesną, jeżeli się powoła sejm przed załatwieniem stosunku do Austryi, a przynajmniéj do Bawaryi i Wirtembergu. Saksonia pozostała przy tém zdaniu, Hanower zaś całkiem się odłączył od tego związku i dla tego postanowiono podać skargę w radzie administracyjnéj do sądu polubownego związku. Aż do wyroku w téj sprawie będą oba rządy uważane za należące do związku i pozostające w dawnych obowiązkach.

(Dokończenie nastąpi.)

Poznań. — Donoszą nam z Polski podróżni ztamtąd przybywający, że wojska rossyjskie gromadzą się nad granicą, że między Koninem a Kaliszem w obrębie kilku mil rozpołożone są baterya artyleryi do 200 dział. Dotąd stoją w Polsce tylko dwa kompletne korpusa, t. j. pierwszy i 5ty, pod komendą Rydygera i Paniutyna, oraz dywizye Grabego z 3go korpusu Czeodajewa, który stoi na Wołyniu. Kawaleryi mało. Cały korpus kawaleryi jenerała Sasa dobrze umuntowany stoi na Wołyniu. Wkroczenia tych korpusów do królestwa Polskiego spodziewają się co chwila. Już bowiem od kilku tygodni wyszedł okólnik rządowy do wójtów gmin w królestwie, donoszący że jest wolą cesarza, aby wojsko rossyjskie opuściło granice cesarskie, i że się cesarz skłonił do prośby oficerów i podoficerów, aby żony ich mogły mieszkać w pobliżu armii, a zatém wojtom gmin w gubernii warszawskiéj nakazuje się, aby mieli urządzone mieszkania dla żon oficerskich i podoficerskich, gdyby w jakiéj gminie zamieszkać chciały.

Sztutgart, d. 15. Marca. — Dzisiaj król zagaił sejm wyrtemberski następującą mową od tronu:

»Mości panowie deputowani! Położenie całych Niemiec, jako też wewnętrzne stosunki Wyrtembergii, nakazują mi myśli moje wyrażać z największą otwartością. Niemce od czasu wypadków marcowych r. 1848., nie przestały być igraszką ambicyi i stronniczych widoków. Jedność państwa niemieckiego jest mrzonką i to mrzonką najniebezpieczniejszą, nie tylko ze względu na stosunki niemieckie, ale także europejskie. Wszystkie środki za pomocą których dotychczas chciano dojść do tego przewrotnego celu, i których teraz jeszcze nie chcianoby opuścić, doprowadzą jedynie do przeciwnego zupełnie wypadku, t. j. do rozdwojenia i rozprzężenia całości. Prawdziwa siła i zgoda, prawdziwa oświata i wolność narodu polegają ostatecznie na utrzymaniu i rozwijaniu właściwości i samodzielności głównych jego szczepów. Każde absolutne poddanie się jednego szczepu pod panowanie drugiego, byłoby początkiem naszego wewnętrznego rozprzężenia, i grobem naszéj narodowéj egzystencyi. Dla zapewnienia prawdziwéj, trwałéj jedności naszéj wspólnéj ojczyzny, jedna tylko jest polityczna możliwa forma ustawy, którą w polityce przeprowadzić można, t. j. federacyjna. Na szczęście forma ta zawiera w sobie pierwiastki zdolne do daleko większego rozwoju na zewnątrz i na wewnątrz, aniżeli dotychczasowa ustawa związkowa. Jedynie to, że téj prawdy najprzód w Frankfurcie a potém w Berlinie nie poznano, doprowadziło do dzisiejszego rozdwojenia i zamięszania naszych stosunków. Bezstronna historya nie zamilczy kiedyś o tém, »jakie cele i jakie namiętności zrodziły związek z 26. Maja. Wielkość i jedność narodu nic niemają z nim wspólnego, a sympatyi ludów spodziewać się nie może; jest to próba sztucznego Sonderbundu, obrachowana na polityczne samobójstwo całości, i właśnie dla tego w środku trzech największych

mocarstw kontynentalnych bez widoków trwałości w chwilach niebezpieczeństwa.« Przeprowadzenie tego związku nie byłoby możebném bez oczywistego złamania dawnego związku i bez rozmyślnego nadwerężenia owych uroczystych traktatów, na których polega nasza niezależność w obec Europy, jako też w ogólności równowaga europejska. Po dokładném ocenieniu niebezpieczeństw tak wewnętrznych jak zewnętrznych, do którychby związek z 26. Maja niechybnie doprowadzić musiał, gdyby jego uczestnicy mieli przy nim obstawać; oraz w szczególności, ażeby z mojéj strony ile tylko będę mógł, zachować całemu narodowi najdroższy zakład jego wielkości i przyszléj spokojności, to jest, zgodę wszystkich jego plemion pobratymczych, rozpocząłem przez moje ministerstwo z rządami Bawaryi i Saksonii układy względem porozumienia się nad projektem do ustawy obejmującéj całą naszą wspólną ojczyznę. Z podwójném zadowolnieniem, udzielić dzisiaj panom mogę wiadomość, że układy te doprowadziły do pożądanego celu, i że rząd cesarza austryackiego zgodził się z ich wypadkiem. — Skoro tylko rzeczony projekt trzech rządów królewskich udzielonym będzie król. pruskiemu gabinetowi i tym rządom związkowym, które dotychczas należą do związku z 26. Maja, niezwłocznie ministerstwo moje przedłoży panom akta téj sprawy dotyczące. Mam nadzieję, iż ta próba, którą przedsięwzięliśmy dla powszechnéj politycznéj i materyalnéj zgody i dla zaspokojenia żądań waszych sprawiedliwych i zgodnych z duchem czasu, takim będzie uwieńczona skutkiem jakiego ja gorąco pragnąć nie przestaję.

Wszakże cokolwiek tylko w téj trudnéj sprawie opatrzność przeznaczyła nam i naszym potomkom, mogę sobie sam dać to świadectwo, iż od samego początku widziałem zawsze w najściślejszéj zgodzie Austryi z Prusami prawdziwy warunek naszéj wspólnéj pomyślności, i jedyną rękojmię naszego wewnętrznego pokoju i naszéj narodowéj samodzielności, i podług tego w teraźniejszéj kryzys naszéj wspólnéj ojczyzny urządzałem moje postępowanie, jako też czynności mojego rządu. Jedno tylko zapewnić nam może wśród burzy teraźniejszych czasów siłę, trwałość i zbawienie, to jest utrzymanie dawnego prawa, trzymanie się tego, co jest pozytywném i historycznie uzasadnioném, czego nigdy zaprzeczyć nie można, i co prędzéj czy późniéj, zawsze się swoich praw dopomni. — Ja i rządy, które się w téj sprawie ze mną połączyły, chcemy zachować narodowi prawo do reprezentacyi ogółu, nie chcemy nowéj politycznéj budowy, a zniszczenia naszego dawnego prawa, lecz tylko nowe ukształcenie dotychczasowego związku, do potrzeb czasowych zastósowane; chcemy pogodzić sprawiedliwe żądania Prus z wspólnym interesem całych Niemiec; naszych interesów partykularnych nie chcemy poświęcić na ołtarzu ojczyzny temu lub owemu pojedyńczemu mocarstwu, tylko samejże całości; nie chcemy być ani Austryakami, ani Prusakami, lecz Wyrtembergią i przez Wyrtembergią chcemy być i pozostać jedynie Niemcami. Ministrowie moi przedłożą panom do rozstrząśnięcia te projekta do praw, których prędkie ukończenie wymaga przedewszystkiem interes kraju; mianowicie te projekta polecam waszéj dokładnéj rozwadze, których przedmiotem jest utworzenie obydwóch przyszłych izb. Ja w porozumieniu z moim rządem za jedynie do potrzeb czasowych zastósowaną i główną podstawę każdego zgromadzenia deliberującego uważam census od własności nieruchoméj i od kapitału a przekonany jestem, że duch stronniczy lub przesąd rozmyślnie nie pomięszają własności ziemskiéj z jéj posiedzicielem, i że raczéj powszechnie uznaném zostanie, i że legalna reprezentacya posiadłości lub obowiązku płacenia podatków, na których polega państwo materyalne, jest podstawą i rękojmią wszelkiego prawnego porządku. Wiecie panowie że przed więcéj niż 30 laty wstąpiłem na drogę konstytucyjnego życia, i to w czasie, kiedy takie przedsięwzięcie było połączoném z różnemi trudnościami, niebezpieczeństwami tak na wewnątz, jak zewnętrznemi. — Rząd mój nigdy nie był ani absolutnym, ani reakcyjnym. — Zawsze stósowałem się do okoliczności i do czasów; i ile razy tylko okaże się potrzeba nowych reguł prowadzenia, nowych środków do osiągnięcia pomyślności społeczeństwa, tyle razy znajdziecie zawsze we mnie gotowość zastósowania nowych społecznych czynów ku dobru naszego ludu. — Jednakże, oświadczam wam to z zwykłą moją otwartością, nie żądajcie odemnie rzeczy niepodobnych, jakich od dwóch lat zbyt często z szkodą ludu domagano się od rządów, nie żądajcie niczego odemnie co się z niezmiennemi prawdami społeczeństwa w państwie wyobrażonego, pogodzić nie da; pomny na wyższe moje obowiązki panującego, nie mógłbym na to zezwolić. Jest jeszcze coś wyższego, aniżeli pisane prawo konstytucyjne, jest spójnia moralna społeczeństwa. Znam moje obowiązki w tym względzie dokładnie! Nie pozwolę na to, żeby anarchia za ster chwyciła, a stronnictwo rewolucyjne, gdyby głowę podniosło, doświadczyłoby niedługo, że w Wyrtembergii nie ma ani korzeni, ani siły, ani poparcia.

Królestwo Polskie.

Warszawa, dn. 16. Marca. — W dniu 13. Stycznia r. b. w majętności swéj dziedzicznéj Dychwiżach, w powiecie kalwaryjskim gubernii augustowskiéj, opatrzony św. sakramentami, zakończył doczesne życie Dominik Giejsztor. Dominik Giejsztor, urodzony dnia 28. Października 1762. r. w b. województwie trockiém, przy swych osobistych zdolnościach umysłowych i z przodków odziedziczonych uczuciach cnot obywatelskich, zaledwo 23. rok wieku licząc, bo w roku 1785., jednomyślnością obywateli ziemskich powiatu trockiego, obrany został sędzią ziemskim tegoż powiatu, a w dwa lata potem, to jest w roku 1787., obywatele już nie samego powiatu, ale całego województwa trockiego, mimo ubiegań się możniejszych majątkiem i tytułami rodzinnemi, równaż jednomyślnością obrali go posłem województwa trockiego, na pamiętny sejm czteroletni: jak ś. p. Giejsztor, wieku lat 25 na ówczas licząc, ten ważny obowiązek dopełniał, szczupłość miejsca w tém piśmie wyrazić nie dozwala, ani może poświadczyć żaden z jego współpracowników w tém ważném dla kraju dziele; bo ś. p. Giejsztor w tym ówczasowym swym wysokim zawodzie, liczony w rzęd najpierwszych posłów, z woli Najwyższego w 88. roku życia swego, ostatni na téj ziemi zgasł; ale dyaryusze sejmu tego, obejmujące mowy prezeń miane, najdostateczniejszym są obrazem jego nieugiętego charakteru, uczuć dla dobra ogólnego i bezinteresowności rzadkiéj. — Za egzystencyi W. Ks. Warszawskiego, na sejm w roku 1811. w Warszawie agitujący się, s. p. Giejsztor powtórnie przez obywateli powiatu kalwaryjskiego obrany był posłem, a następnie prezesem rady obywatelskiéj i sędzią pokoju tegoż powiatu; te urzęda bezpłatne z jaką gorliwością i zadowoleniem władz rządowych i współobywateli sprawował, dowodem tego jest powszechny szacunek i uwielbienie, jakie mu do ostatniéj chwili życia wszyscy znajomi w hołdzie nieśli. (Gaz. warsz.)

Anglia.

Londyn, d. 15. Marca. — Nota rosyjska tycząca się kwestyi greckiéj wyświadczyła rządowi angielskiemu istotną przysługę; gdyż publiczność angielska wszystkoby chętniéj zniosła, aniżeli uroszczenia cara mięszania się do niesnask między Anglią a trzecie mocarstwo. Nie należy sądzić, że gazeta Times jest prawdziwym wyrazem opinii publicznéj w Anglii. Żaden dziennik nie jest nad nią przystępniejszym wpływom poselstw zagranicznych w Londynie, albo intrygom taktyków stronniczych, którzy innego nie mają celu, jak temu lub owemu ministrowi narobić kłopotu. Lecz lord Palmerston wie, co robi, i im energiczniéj występuje przeciw wszystkiemu, co jest rosyjskim, tym więcéj wzrasta popularność jego wewnątrz kraju, zwłaszcza w chwili, gdzie oburzenie, jakie napad ostatni rosyjski na Węgry powszechnie wywołał, w umysłach ludzi jeszcze zupełnie nie wygasło. — Hr. Nesselrode twierdzi, że Anglia, nim wystąpiła z żądaniami swemi naprzeciw Grecyi, powinna się była wprzódy gabinetu petersburgskiego zapytać. Jak to! czy car uważa się za sędziego i dyktatora całéj Europy — ten car, który wolność Czerkiesów pod nogi sobie ściele, który wolność Polski zniweczył, który do położenia końca rządowi konstytucyjnemu w Węgrzech dopomógł, i który teraz Niemcom armiami swemi nad granicą zagraża? Można być przekonanym, że Anglik do uroszczeń takich nigdy się nie zastosuje. Nat. Zeit.

Francya.

Paryż, dn. 18. Marca. — Chociaż socyaliści zwyciężyli na wyborach dnia 10. Marca, jednakowóż postanowili legitymiści wystąpić po nieprzyjacielsku naprzeciw rządowemu projektowi względem merów. Kiedy zwolennicy tego projektu twierdzą, że trzeba mianowanie i oddalenie merów oddać rządowi i przez to go wzmocnić, to legitymyści inny z tąd wniosek wyprowadzają, utrzymując, że właśnie wypadek wyborów ich przekonał o konieczności decentralizowania rządu, przez niepodległość gmin i departamentów, ponieważ tym jedynie sposobem można skutecznie stawić czoło rewolucyi socyalistycznéj.

La Presse powiada, że Ludwik Napoleon otwarcie ofiarował naczelnikom parlamentarnéj większości, Thiersowi, Molemu, Brogliemu, Berrierowi itd. kierowanie sprawamy publicznemi, ale ci na to przystać niechcieli. La Presse wzywa prezesa przeto pod tym warunkiem, jeżeli ofiarę tę odrzucili przewodnicy reakcyi, czemu inne pisma zaprzeczają, aby odtąd opuścił drogę przeszłości i przeszedł na stronę socyalistów, ponieważ teraz wolnym jest od obowiązku, jaki zaciągnął względem większości. W końcu dodaje tę uwagę pocieszającą, że już gorzéj dziać się nie może we Francyi, jak dotąd.

Zaręczają, że rząd chcąc zadosyć uczynić żądaniom popraw socyalnych, wydał rozporządzenie względem przyśpieszenia robót około reform hipotecznych, zakładania instytutów kredytowych dla rólników. Sam zaś Ludwik Napoleon zajmuje się wypracowaniem prawa względem urządzenia kas, które mają wypłacać pensye inwalidom robotników.

Jeden dziennik demokratyczny powiada o zamierzonych prawach naprzeciw prasie, co następuje: przekonać się łatwo można o niepraktyczności wymierzonych, a jak powiadają, zaniechanych środków przeciw prasie. Choćby się udało przez podwojenie kaucyi od dzienników, kilka pomniejszych socyalistyszynych gazet przytłumić w Paryżu, to z drugiéj strony prasa konserwatywna po prowincyach byłaby równie ubitą, gdy tymczasem wielkie dzienniki opozycyjne, jak la Presse, Nationale i Siecle bardziéj by się jeszcze upowszechniły po całéj Francyi. Z tych tedy powodów zdaje się większość zgromadzenia narodowego, a szczególniéj stronnictw legitymistów nie sprzyjać surowemu prawu fiskalnemu, wymierzonemu naprzeciw prasie, ponieważ taktyką jest ostatnich wspieranie się na prowincyach.

Wciąż mnóstwo wychodźców polskich, niemieckich i włoskich przechodzi przez Besançon, aby wsieść w Hawrze na okręty i udać się do Ameryki.

W Lionie wybory paryzkie wprawdzie wielką radość sprawiły pomiędzy socyalistami, ale nigdzie nie przyszło do zawichrzenia publicznéj spokojności.

Donoszą, że owdowiała wielka księżna badeńska Stefania Beauharnais w przyszły piątek opuści Paryż. Ludwik Napoleon Bonaparte ma jéj towarzyszyć aż do granicy i przytém zwiedzić garnizony nad granicą wscho dnią.

Wysyłki wojska ku granicy wschodniéj wciąż się odbywają. Kilka pułków piechoty, należących do garnizonu paryzkiego, otrzymało rozkaz do wymarszu na północ.

Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie dn. 18. Marca. — Przewodniczy Dupin Reprezentant Lagrange naprożno zwraca uwagę zgromadzenia przeciw pociskom dzienników konserwatywnych przeciw jego osobie, które dotąd uszły bezkarnie. Następnie przyjęto wybór reprezentanta wyższéj Vienne. Ducoux kandydat opozycyi, były prefekt policyi za czasów Cavaignaka, obranym został 29,000 głosami naprzeciw 26,000, które otrzymał jego współzawodnik Bataille, popierany przez pałac elizejski. Minister sprawiedliwości Rouher i minister skarbu Fould składają projekta do praw mniejszéj wagi na stole prezesa. — Z porządku dziennego rozpoczynają się powtórne rozprawy nad nowem prawem stemplowem dla weksli, akcyi, obligacyi i t. d.

W zeszłym tygodniu za pozwoleniem prefekta policyi przybito w Paryżu dwa plakaty, z których jeden przedstawia 12 dni Ludwika Bonaparte, a drugi przypomina tyleż wielkich czynów jego stryja. Evenement pochwyciwszy te dwa plakaty, stawia je obok siebie dowodząc, że nie można było nic złośliwszego na prezydenta napisać.

12 dni cesarza.	12 d. Lud. Bonapartego.
1. Arkola.	1. Przybycie do Elizeum.
2. Pokój w Campoformio.	2. Przegląd wojska 24. Grudnia.
3. Piramidy.	3. Dzień 29. Stycznia.
4. Dzień 18. brumera.	4. Odwiedziny grobu ces.
5. Przejście Alp.	5. Zwiedzenie szpitali.
6. Napoleon w radzie stanu.	6. Odwiedzenie marszałka Bugeaud.
7. Obóz Bouloński.	7. Przegląd w Chartres.
8. Koronacya.	8. Bankiet w Chartres.
9. Austerlitz.	9. Odwiedziny w Ham.
10. Jena.	10. Przegląd w Amiens.
11. Pod Madrytem.	11. Zwiedzenie warsztatu w Elbeuf.
12. Pod Moskwą.	12. Podróż do Rouen.

Lion, dn. 15. Marca. — Od kilku dni przybywają do nas wojska z Rzymu. Bawią tu przez krótki czas i ruszają daléj do departamentu Doubs i Elzacyi.

Jenerał Gemeau oświadczył w tym tygodniu publicznie, że stan oblężenia nietylko nie ustanie, ale jeszcze według wszelkiego prawdopodobieństwa rozszerzonym zostanie ku wschodowi. Wzdłuż granicy szwajcarskiéj coraz bardziéj się powiększają wojska francuzkie.

Hiszpania.

Madryt, dn. 12. Marca. — W tych dniach upowszechniały się tu rozmaite pogłoski o nastąpić mającéj zmianie ministerstwa, które się jednak okazały nieuzasadnionemi. Jenerał Cordova, nowy jeneralkapitan Madrytu, przyjechał tu i objął urzędowanie swoje. Gubernator wojskowy stolicy, jenerał Colange, podał się do dymisyi, któréj jednak nie przyjęto, i on pozostaje jak dawniéj na swojem miejscu. Pomiędzy nim a jenerałem Cordovą panuje podobno jaknajlepsze porozumienie.

Austrya.

Wiedeń, d. 17. Marca. — Pod względem przyszłego stanowiska te raźniejszego bana Kroacyi nie ma jeszcze nic stanowczego, tyle tylko jest rzeczą pewną, że on już więcéj do Zagrzebia nie powróci. Niedawno powiadano, że baron Jelaczic będzie na miejsce księcia Lichtensteina nadszambelanem dworu cesarskiego, a wczoraj znów słychać było, że chce objąć dowództwo nad 4. korpusem z siedliskiem we Lwowie, które teraz zawakowało przed odstawienie na pensyą barona Hammersteina, a hr. Khevenhiller Metsch jest tylko tymczasowo. W ogóle jest rzeczą znamionującą nasze stosunki państwa, iż prawie nikt więcéj nie chce piastować urzędów politycznych i wszyscy żądają miejsc czysto wojskowych, które mniéj są odpowiedzialnemi. Hr. Guylaj opuszcza swój urząd ministra, nie przyjmuje ofiarowanéj mu godności bana Kroacyi i miejsca gubernatora we Węgrzech, i woli pod komendą starego feldmarszałka we Włoszech przyjąć proste dowództwo; to wymykanie się najznamienitszych urzędników państwa, każe się spodziewać jakiegoś przesilenia na zewnątrz lub wewnątrz, albo też razem obydwóch. — Ochłonięto tu już teraz cokolwiek ze strachu pieniężnego, jaki wielu osobom wypadek wyborów francuzkich napędził; ale z drugiéj strony znowu wieści o sile i gotowości wojsk rossyjskich stojących nad granicą polską skutek najniepomyślniejszy wywierają. — W korpusie wojska rozłożonego w Czechach nad granicą saską liczba chorych doszła już do 2000. — O ministrze Bachu opowiadają tu szczególniejszy przypadek prawniczy. Jako adwokatowi krajowemu oddano temu panu weksel na 13,000 złot. do zaprotestowania. W kancelaryi zapomniano protestacyi wygotować, a osoby, które poniosły stratę, odwołały się do sądu. To doprowadziło do procesu, który teraz podobno minister wygrał. — Posiedziciele znacznych włości w Morawii przygotowali podobno przedstawienie do ministerstwa, zawierające prośbę, ażeby im dwie trzecie części wynagrodzenia, które im się z abluicyi należą, nie w rentach ale w papierach skarbowych przekazano, gdyż przez to zyskaliby kapitał, któryby mógł być użyty do sprawienia potrzebnego fundus instructus, bez tworzenia dopiero banków hypotecznych. Podobno posiedziciele czescy zamyślają także o petycyi tego rodzaju, w zastósowaniu do swego kraju.

Wiedeń, 18. Marca. — Wyszło tu małe pisemko »Allmayra z Jägerzeile,« w którém tenże słowami niewyszukanemi ale zgrozą przejmującemi maluje obchodzenie się, jakiego doznał w Październiku 1848 roku od żołdactwa zapominającego o honorze i pierwotném przeznaczeniu każdego żołnierza. Nakład pierwszy książeczki owéj szybko rozebrano, a drugiemu wydaniu władza wojskowa przeszkodziła, obawiając się zapewne wrażenia, smutnego przedstawienia dzikich czynów rycerstwa austryackiego. Rzecz się zaś tak miała: Człowiek ów gwałtownego charakteru, starzec 61 lat mający, rozrzucił pomiędzy lud latem w r. 1848 pisemko ulotne odznaczające się nadzwyczajną uszczypliwością, w którem przeciw wszystkim radzcom magistratu, którzy wprawdzie nienajlepszą sławą szczycić się mogli, wystąpił w sposób bynajmniéj ich nieochraniający, i w obrazku przyłączonym umieścił te osoby na szubienicy. Sąd prasy o tyle się tylko tem zajął, iż po kilku dniach egzemplasze pozostałe zabrać kazał: gdy rewolucya październikowa wybuchła i książe Windischgrätz armią około Wiednia zebrał, znaleźli się także zaczepieni radzcy magistratu, którzy jako dobrze myślący uciekli w okolicę stołecznego miasta i niezaniedbali przy ułożonym w głównéj kwaterze w Hetzendorf spisie proskrypcyjnym zwrócić uwagi na tego jako szczególniéj niebezpiecznego człowieka, który śmiał uczciwych obywateli państwa wieszać in effigie, a tém samem przyzwyczajać fantazią ludu z tém rodzajem śmierci, który potém na ministrze Latour spełniono. Skoro wojska Leopoldstadt obsadziły, sprowadził zaraz też liczny patrol Kroatów tego nieszczęśliwego z jego mieszkania, którego spokojny na sumieniu nieopuścił, i związawszy ręce w tył a zarzuciwszy powróz na szyję, przywiódł do Hetzendorf. W drodze tam dotąd dręczyli okrutnicy tego nieszczęśliwego w sposób niesłychany, po siedmkroć zawieszali go bowiem na drzewach, słupach latarniowych itp. i znów urzynali, tak iż biedak ten po siedmkroć widział już śmierć przed oczami. Kiedy wyszli na otwarte pole zabawka banina na inny sposób się rozpoczęła, dzicz ta kazała więźniowi swemu uklęknąć po cztery kroć, dla rozstrzelania go, lecz zawsze strzelała po nad jego głową, aż w końcu przywleczono na półnieżywego do Hetzendorf, gdzie go w domu ogrodowym przez 4 dni i 4 nocy bez posiłku i napoju trzymano, a żołnierz stojący na straży, wzruszony niby usilnemi prośbami jego o kropelkę wody, przyniósł mu wiadro — z uryną! Późniéj człowiek ten uwolniony jako niewinny po 3-miesięcznym więzieniu został wypoliczkowany w obecności samego księcia Windiszgrätza, a pewien młody oficer od Kroatów zwierzęcą zajadłość swoję tak daleko posunął, iż uchwycił tego męczennika za jego wąs zawiesisty i powalił na ziemię.

Gazeta południowo słowiańska podaje następne szczegóły o usiłowaniach przybyłéj do Wiednia deputacyi właścicieli ziemskich z Kroacyi. Ban wezwał deputacyą wraz z ludźmi zaufania na konferencyą, na któréj operat urbaryalny poddany został rewizyi. Następnie odbyła się druga konferencya ludzi zaufania w ministerstwie spraw wewnętrznych, gdzie roztrząsano projekta finansowe. W skutku tych narad deputowani kroaccy o tyle zmienili swój memoryał, iż stósownie do życzenia bana przyjęli zaliczenie (forszus) za główny cel swéj missyi. Zapewnienie, że rząd przejmie a conto zaliczenia, spłacenie długów intabulowanych na dobrach właścicieli skłoniło deputacyą do przyjęcia i tego przedmiotu do swéj petycyi. Z tak ze zmodyfikowanem przedstawieniem deputacya udała się na posłuchanie do cesarza, gdzie biskup Strossmayer miał mowę do Jego C. Mości. Cesarz był widocznie wzruszony, wynurzył swoją wdzięczność za ofiary przez Kroatów poniesione, i przyobiecał rząd swój upoważnić do pomyślnego załatwienia ich prośby. Deputowani wręczyli również petycye swoje ministrom i banowi, który obiecał, że nieopuści Wiednia, dopóki nieotrzyma żądanego zaliczenia. Wszyscy ministrowie zgadzają się podobnież na konieczną potrzebę prędkiego zaradzenia smutnym stosunkom kroackich właścicieli, ale głównie winią nieczynność rady banalnéj, iż dotąd ani zaliczenie ani zniesienie granic celnych przyjść do skutku niemogło.

Czechy.

Praga, d. 16. Marca. — Ordynacya gminna jak się zdaje, niezadługo zaprowadzoną będzie w Pradze; gdyż oprócz dawniéj już powołanych panów zawezwano teraz depeszę telegraficzną także Landaua, naczelnika miasta żydowskiego i Wintera burmistrza na Wyschradzie, należącym do obwodu Pragi, aby przybyli na obrady do Wiednia. Towarzystwo dam patryotycznych zamyśla podobno wystawić pomnik na pamiątkę mężnym czeskim wojownikom; jest to lew spoczywający na sześciościanie granitowym. — Dzisiaj z rana odeszło 8 dział pod zasłoną piechoty i jazdy do Brandeis; a koleją żelazną przywieziono z Wiednia zupełne przybory do wystawienia mostu. Przez Pragę przechody wojsk jeszcze nieustały.

Szwajcarya.

Od jeziora Zürich, dn. 15. Marc. — Z czterech kantonów Bern,

Zürich, Aargau i Solothurn zapisało się 50 wychodźców do legii cudzoziemskiéj; gazeta związkowa wychodząca w Bernie nie może dosyć słów słodkich znaleść, wychwalając im, jak wielkie żniwo sławy i doświadczenia wojennego czeka ich w piaszczystych stepach Afryki. Główną treść rozmowy dziennéj stanowi teraz w Bazylei zamierzone wydalenie pewnego publicysty. Radzca Heusler, redaktor gazety bazylejskiéj zamieścił w numerze z dnia 9. kilka projektów, jakby według zdania jego porozumienie pomiędzy Prusami a Szwajcaryą z powodu Neufchatelu załatwić można; obecny rząd rewolucyi powstały miałby ustąpić, a w miejsce jego ustanowiłaby rada federacyjna wspólnie z królem pruskim komissyą rządową, poczémby książe panujący ustąpił kraj ten Szwajcaryi; radzcom stanu obrażonym należałoby dać satysfakcyą, zakładom przez księcia ustanowionym lub popieranym byt dalszy zagwarantować, a nakoniec wprowadzić rekonstytucyą kraju według wyrazu prawdziwego usposobienia ludu. Przytém Heusler tak dalece się zapomniał, iż rewolucyą z dnia 1. Marca nazwał łotrostwem, hańbą niegodną ucywilizowanego narodu! Heusler nie ma szczęścia w zawodzie dziennikarskim; kiedy w roku 1847. chorągiew federacyjną strzelców, czczoną przez wszystkich liberalnych jako symbol wspólnéj ojczyzny, nazwał »płatem bez znaczenia,« był zmuszony uciekać na czas niejaki z konserwatywnéj Bazylei, a na federacyjnéj uroczystości strzelców w Glarus, został z trybuny publicznéj za powszechną aklamacyą zgromadzenia, prawie piętnem zdrajcy ojczyzny naznaczony. Doświadczenie to, widać, na owym panu wcale nie skutkowało, gdyż inaczéj byłby się zapewne strzegł w ten sposób obrażać uczucie narodowe. Oburzenie z powodu tych słów niepatryotycznych spowodowało 70 współobywateli i mieszkańców Bazylei do zwołania nazajutrz po ukazaniu się tego artykułu, t. j. 11. m. b. zgromadzenia ludowego na Schützenmatte. Przybyło tam do 1000 Bazylejczyków, którzy oburzenie swoje w protestacyi następującéj wyrazili: »wyrażenie się gazety bazylejskiéj jest szyderstwem najhaniebniejszem, jakie kiedykolwiek poważano się rzucić na wolnomyślnych Szwajcarów; jest ono pohańbieniem najpodlejszem rządu i ludu Neufchatelu, jakoteż zgromadzenia federacyjnego i wszystkich rządów kantonalnych, które za przyjęciem Neufchatelu do związku głosowały; w niém leży sprzeciwianie się konstytucyi federacyjnéj, i zamach zdrady kraju; autor jego zasługuje, jako człowiek nieszwajcarskiego sposobu myślenia na wzgardę powszechną, i nie godnym jest, aby miał dłużéj w wielkiéj radzie zasiadać, dla tego wzywa się liberalnych członków rady wielkiéj, aby wnieśli o wykluczenie Heuslera z grona swego, albo gdyby wniosek ten nie miał przejść, aby wtedy sami w masie wystąpili.« Heusler uniewinia się dosyć niezgrabnie, powiadając, że w projektach swoich właśnie zamierzał Neufchatel nierozłącznie z Szwajcaryą powiązać. Pytanie zachodzi teraz, jak sobie rada wielka postąpi.

Gazeta Bazylejska poświęca następny artykuł sprawie neufchatelskiéj: Kwestya ta jeszcze raz przyszła pod sąd opinii publicznéj, a chociaż nie spodziewamy się teraz ostatecznego wyroku, to przecież mamy nadzieję, że potrafi przygotować następne porozumienie. Życząc sobie przyjaznego załatwienia, nie przypisujemy bynajmniéj królowi pruskiemu zamiaru obalenia dzisiajszego rządu; byłby to fakt gorszący bo trzeba raz już zważyć że dawne dwu licowe stanowisko Neufchatelu dłużéj trwać nie może, co już przyznają sami tamtejsi rojaliści i tak, albo nie, musi się skończyć teraz lub późniéj. Wybór dla Neufchatelu między Szwajcaryą a Prusami, nie może być wątpliwy temu, kto zna tamtejsze stosunki; za Szwajcaryą przemawia dawne historyczne prawo, jeograficzne położenie, pokrewieństwo narodowe. Neufchatel jest tak konieczną, jak naturalną częścią Szwajcaryi; odrywając się od niéj przechodzi w nienaturalny stosunek; ze wszech stron otoczony nieprzyjaciołmi spotyka się z żywiołem niebezpiecznym we środku. Ażaliż kraj taki może być dla Prus zyskiem, może być wzrostem ich potęgi, czyli nie będzie tylko źródłem ciągłych kłopotów? Przeciwnie Szwajcarya złączywszy kraik ten z sobą, wpływem swoich instytucyi potrafi z niego uczynić kraj rządny i z Prusami przyjdzie do porozumienia mniéj więcéj na tych zasadach, jeżeli nie teraz to późniéj: Usunięcie rządu powstałego w Marcu 1848. r. ustanowienie komissyi zawiadowczéj tymczasowéj, uwolnienie kraju i oddanie go Szwajcaryi, zadość uczynienie pokrzywdzonych urzędników, rękojmia dla Prus, utrzymanie założonych przez nie instytucyi, a nakoniec uwolnienie kraju od wszelkiego teroryzmu.«

Stany Zjednoczone Ameryki północnéj.

Mexyk, dn. 1. Stycznia. — Zagajenie sejmu mexykańskiego dało jenerałowi Herrera sposobność do skreślenia kongresowi położenia kraju w poselstwie, które się odznacza niezwykłą praktycznością.

Stan Mexyku lubo jeszcze nie jest zupełnie kwitnący, postąpił jednak już bardzo znacznie. Wyjąwszy kilka rozbójniczych napadów ze strony pogranicznych Indyan i wojnę w Yukatan, panuje zupełny pokój w całéj republice; ten pomyślny plan rzeczy pozwala administracyi zwrócić wszystkie siły swoje ku reformom wewnętrznym.

Jedna z najważniejszych reform już jest prawie ukończoną, jestto przywrócenie karności w wojsku. Od dawna już armia nie była tak dobrze utrzymana i tak przychylna rządowi, jak w obecnéj chwili.

Finanse lubo nie są w tak rozpaczliwym stanie, jak je wystawiają alarmiści, wymagają wszakże spiesznego rozpoznania ze strony kongresu. Wprawdzie cła dostarczyły znaczniejszych dochodów aniżeli się spodziewano, a dochody skarbu wyniosły 8 milionów, lecz tą sumą trzeba pokryć wydatki wynoszące blisko 11 milionów. Nagłą przeto jest rzeczą, aby kongres postarał się o środki uzupełnienia tego niedoboru. Nie idzie tu już o środki częściowe i przemijające. Cały finansowy system kraju jest w stanie przesilenia, które trwać nie może, a w przeciągu roku naprawić się nie da. Finanse będą więc głównym przedmiotem dyskusyi kongresu; oprócz tego głównego punktu zaleca poselstwo reprezentantom przyjęcie środków ku zregulowaniu kolonizacyi zagranicznéj i zachęca ich do uporządkowania prawodawstwa narodowego.

OBWIESZCZENIE.

W dniu 1. Kwietnia r. b. nastąpi przekwaterowanie garnizonu. Liczba ludzi pomieścić się mających wynosi 2750. Ponieważ około 100 gruntów tak bardzo ucierpiało przez powódź, iż nie mogą przyjąć inkwaterunku, i dla tego taki na inne grunta przeniesiony być musi, okazuje się więc potrzeba, iż grunta, na które przed Marcem roku 1848. 2 ludzi przypadało, 3, te co 3 ludzi mieli, 4 ludzi, co 4 mieli, 6 ludzi, co 5 ludzi mieli, 8 ludzi, co 6 ludzi mieli, 9 ludzi, a te co 8 ludzi mieli, 12 ludzi dostaną.

Ci właściciele domów, którzy chcą wynająć inkwaterunek, zgłaszać się winni do dnia 26. m. b. do urzędu serwisowego.

Poznań, dnia 22. Marca 1850.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Na dobrach Głębokie w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém, w powiecie Średzkim położonych, do Ur. Białobłockiéj Pauliny zamężnéj Radońskiéj należących, znajduje się:

1) *Rubrica III.* Nr. 5. protestacya, która dla Łukasza Łodzia Bnińskiego w skutek podania z dnia 29. Grudnia r. 1796. z przyczyny ewikcyi dawniejszego właściciela Józefa Wielowieyskiego za wypłaconą mu summę małżonki jego Franciszki z Obiezierskich w ilości 9316 Złotych $28\frac{1}{2}$ gr. pol. czyli 1552 Talarów 16 dgr. 9 fen. na mocy pokwitowania i warowania ewikcyi przez Józefa Wielowieyskiego w Grodzie Poznańskim 27. Czerwca 1791. r. pod opozycyą dawniejszego właściciela Karola Miaskowskiego wedle rozsądzenia z d. 13. Stycznia 1798. r. do księgi hypotecznéj protestatycznie wciągniątą została.

2) *Rub. III.* Nr. 8. protestacya, która dla kanonika Stanisława Karońskiego jako cessyonaryusza Walentego Górskiego Regenta Sądu Ziemiańskiego z przyczyny wierzytelności realnéj w ilości 3250 Zł. pol. czyli 541 Tal. 16 dgr. jako zaległéj summy szacunkowéj wraz z prawnemi prowizyami *ex mora* od 12. Czerwca 1776. r. na mocy komplanacyi między Antonim Wąsowskim, Franciszkiem Kosińskim z jednéj strony, a Józefem Antonim Bonifacym, Sylwestrem braćmi Brodnickiemi, jakoteż Walentym Górskim Regentem Sądu Ziemiańskiego z drugiéj strony, w dniu 19. Wrześn. 1775. r. sporządzonéj, a w dniu 27. Czerwca 1776. r. w grodzie Krakowskim oblatowanéj, tudzież cessyi przez Walentego Górskiego na kanonika Stanisława Karońskiego w grodzie Krakowskim dn. 13. Listopada roku 1783. zeznanéj w skutku podania kanonika Stanisława Karońskiego z dnia 13. Czerwca 1797. r. stósownie do rozrządzenia z dn. 13. Stycznia 1798. r. do księgi hypotecznéj protestatycznie wciągniętą została.

Wierzytelności, których protestacye te się tyczą podług twierdzeń dziedziczki już dawno spłacone i wnioskowała zatém ich sądownie zapowiedzieć celem extabulacyi onych.

Wzywają się więc wszyscy ci, którzy do wspomnionych intabulatów z jakowego bądź fundamentu dla siebie zamyślają zaroszczać pretensyą, mianowicie zaś: Lukasza Łodzia Bninski i kanonika Stanisław Karoński, ich spadkobiercy czyli cessyonaryuszowie lub prawni następcy, aby się z swą pretensyą w przeciągu trzech miesięcy, a najpóźniéj w naznaczonym przed deputowanym Ur. Roeder Radcą Sądu powiatowego w miejscu sądowém

dnia 29. Kwietnia 1850 r.

osobiście lub przez pełnomocników opatrzonych w informacyą i plenipotencyą, na których podają się patronowie: Trąmpczyński, Machuła i Callin zgłosili i onąż udowodnili, w przeciwnym albowiem razie z swą pretensyą realną do majętności i zaintabulowanych protestacyj prekludowanemi zostaną, poczém wymazanie protestacyi z księgi hypotecznéj majętności Głębokie nastąpi.

Środa, dnia 26. Listopada 1849.

Król. Sąd powiatowy; wydziału I. spraw cywilnych.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 22. Marca. 1850. r. od tal.	sgr.	fn.	do tal.	sgr.	fn.
Pszenicy szefel	1	18	11	1	25	7
Żyta . dt.	—	26	—	—	28	—
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	24	5
Owsa . dt	—	15	7	—	16	11
Tatarki dt.	—	22	3	—	24	5
Grochu . dt.	—	26	8	1	1	1
Ziemniaków dt.	—	11	1	—	12	5
Siana cetnar	—	20	—	—	25	—
Słomy kopa	5	—	—	6	—	—
Masła garniec	1	15	—	1	20	—

Spiritusu beczka 120 kw. 80% Trall. $11\frac{2}{3}$ - $11\frac{3}{4}$ Tal.